Rok IV. Nr. 265 (1014)   Wilno, Sobota 19 listopada 1927 r.   Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł.
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893

Rosja na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Rykow, przyjmując delegację komunistów zagranicznych, przybyłych na jubileuszowe uroczystości do Moskwy, oświadczył, że sowiecka delegacja na konferencji rozbrojeniowej w Genewie wystąpi z projektem rozbrojenia całej kuli ziemskiej, oraz że Rosja Sowiecka wyrazi gotowość zupełnego rozbrojenia pod tym warunkiem jednak, iż nadzór nad rozbrojeniem będzie powierzony szerokim masom pracującym.

To oświadczenie o gotowości Rosji Sowieckiej do całkowitego rozbrojenia, zastrzeżone wprawdzie zgoła oryginalnym warunkiem, co do nadzoru nad rozbrojeniem, zupełnie nie harmonizuje z całym przebiegiem uroczystości sowieckich, dominującym tonem których było rozpaczliwe nawoływanie do jaknajdalej idącego uzbrojenia armji czerwonej oraz militarnego przygotowania całej ludności do obrony ustroju sowieckiego przed grożącym mu atakiem państw zachodnich. Z deklaracji p. Rykowa wynika przeto jasno, iż 3 sesja przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej stanie się widownią demonstracyjnych wystąpień delegacji sowieckiej, która zapewne, w myśl stereotypowych swych oświadczeń, będzie zapewniała świat, iż jedynem państwem, pozbawionem ambicyj zaborczych i imperjalistycznych, jest Rosja i że byłaby ona skłonna do natychmiastowego rozbrojenia, gdyby w jej ślady poszły i inne państwa, a Anglja w szczególności.

Byłoby niesłusznie przypuszczać, iż rząd sowiecki wyśle swą delegację tylko dla celów demonstracyjnych. Poza demonstracją są ukryte również i bardzo istotne powody i kto wie czy te ostatnie nie były nawet decydujące przy rozstrzyganiu zagadnienia co do stanowiska wobec konferencji genewskiej.

W oficjalnej odpowiedzi Cziczerina na zaproszenie Sekretarjatu Generalnego L. N. wzięcia udziału w obradach konferencji podniesione jest, iż delegacja sowiecka może przyjechać do Genewy, bowiem konflikt szwajcarsko-sowiecki z powodu zabójstwa Worowskiego został zlikwidowany w miesiącu kwietniu b. r. Oczywiście jest to argumentacja naciągana. Konflikt szwajcarsko-sowiecki został zlikwidowany nagle w kwietniu tylko dlatego, iż Rosja Sowiecka chciała brać udział w majowej konferencji ekonomicznej, przyczem konflikt ten mógł być zlikwidowany przynajmniej o dwa lata wcześniej, bowiem, jak wiadomo, Rosja nie otrzymała od Szwajcarji żadnych nowych ustępstw, ani zadośćuczynień. Więc nie dlatego delegacja sowiecka pojechała w maju do Genewy, że uprzednio zostało zlikwidowane nieporozumienie między Szwajcarją i Sowietami, lecz dlatego zostało ono zlikwidowane, by móc jechać do Genewy i w ten sposób przerwać tę izolację od Zachodu Europy, w której Rosja sama siebie postawiła.

Przebieg konferencji gospodarczej, jakkolwiek nie przyniósł Rosji żadnych pozytywnych rezultatów, wykazał, że teren Ligi Narodów, dzięki rozbieżności interesów państw, odgrywających w niej rolę decydującą, może być przy zgrabnej taktyce postępowania wyzyskiwany na korzyść Rosji. Konferencja rozbrojeniowa daje tu znacznie szersze pole do działalności dla delegacji sowieckiej niż konferencja gospodarcza, więc udział Rosji w obradach może mieć—poza wspomnianym faktem unikania izolacji od reszty świata politycznego i poza argumentami agitacyjnemi — również i inne korzyści, których wypuszczenie z rąk byłoby niewątpliwym błędem politycznym.

Nie należy wreszcie zapominać, iż w interesie Rosji leży istotnie rozbrojenie świata. Sowiety żyją w ustawicznym strachu, iż cały szereg państw z Anglją na czele wyczekuje tylko odpowiedniego momentu, by rzucić się zbrojnie na Rosję. Rozbrojenie byłoby więc dla Rosji gwarancją nienaruszalności jej ustroju. Po drugie zaś Rosja Sowiecka w chwili obecnej i bodajże w najbliższych latach wskutek słabości wewnętrznej nie jest w stanie myśleć o zbrojnem wystąpieniu przeciw któremukolwiek z państw, rozbrojenie więc innych zwiększałoby szanse zwycięstwa po stronie rosyjskiej. Nikt bowiem nie może się łudzić co do pacyficznych nastrojów samej Rosji. Gdyby istotnie zostało zdecydowane rozbrojenie powszechne, Rosja, mimo swych zapewnień o wstręcie do wojen, potrafiłaby obejść wszelkie decyzje i kontrole, co wziąwszy pod uwagę jej obszar i położenie geograficzne nie byłoby wcale trudne. Czyż zresztą jest do pomyślenia istnienie „rządu rewolucyjnego" bez agresywnych zamiarów wobec tych wszystkich, którzy stoją w szeregach przeciwników rzekomej rewolucji?

Te wszystkie argumenty skłaniają Rosję do udziału w obradach rozbrojeniowych. Jeśli nie uda się zdobyć realnych korzyści, to pozostanie przynajmniej pole do popisu, boć przecież w licytacji na słowa nikt delegacji bolszewickiej nie pobije. Szanse „wygranej" są więc bardzo duże i ryzyko porażki minimalne.

M. P.

Sprostowanie: We wstępnym artykule z dn. 13 b. m. pod tytułem: „I tu i tam jednakowi" pośród kilku przykrych błędów, które się wkradły przy korekcie prostujemy te, które zmieniają sens zdania. A mianowicie powinno być:... „złośliwie się cieszył z politycznego *osaczenia* Waldemarasa", a nie *„otoczenia* Waldemarasa", jak wydrukowano.

Dalej powinno być:... „myśl zaniechania wojny z Polską.... jest otwarcie, jako hasło podjęta", a nie „jak otwarcie jako hasło" i t. p.

No i oczywiście nazwisko naszego posła w Rydze brzmi *Łukasiewicz* a nie *Łukaszewicz*, jak mylnie kilkakrotnie podano.

Z Państw Bałtyckich.

Pogłoski o dymisji Seepa.

TALLIN. 18. XI. (ATE). Rozeszły się pogłoski o dymisji min. Seepa.

Decyzję swą powziął rzekomo minister po odesłaniu projektu prawa o banku hipotecznym do komisji, widząc w tem dowód nieufności ze strony parlamentu.

Echa kongresu emigracji litewskiej.

RYGA, 18.XI. (Ate). Na kongresie emigracji litewskiej w Rydze występował w imieniu komunizujących socjalrewolucjonistów poeta litewski Boruta.

Po zakończeniu zjazdu Boruta zgłosił się do konsulatu Polskiego w Rydze z prośbą o wizę do Polski, zapewniając o swej przyjaźni i lojalności wobec Polski. Wobec niedwuznacznie komunistycznego stanowiska, jakie Boruta zajął na kongresie, wiza została mu odmówiona.

Czyje kosztowności?

RYGA, 18.XI (Ate). Przed kilku dniami na zlecenia banku łotewskiego zatrzymano posyłkę niejakiego Kernila z powodu niewypełnienia przez niego zobowiązań wobec banku.

Posyłka ta—jak poprzednio podawały dzienniki — miała zawierać srebra i kosztowności, które należały do poselstwa angielskiego. Obecnie wyjaśniło się, że kosztowności, zawarte w posyłce, należą nie do poselstwa, lecz do Jusupowa.

Poselstwo angielskie po zbadaniu zatrzymanych przedmiotów, miało oświadczyć, iż nie należą one do poselstwa angielskiego w Leningradzie.

Hr. Arch. Kaizerling admirałem.

RYGA. 18. XI. (ATE). Hr. Archibald Kaizerling, głównodowodzący łotewskiej floty wojennej otrzymuje rangę admirała.

Admirał Kaizerling służył w byłej flocie bałtyckiej za czasów carskich, poczem w roku 1919 wrócił na Łotwę i w krótkim czasie odznaczył się jako wybitny organizator floty wojennej. Szczególnie jego inicjatywie zawdzięczyć należy, iż flota łotewska rozporządza eskadrą łodzi podwodnych, t. j. bronią nie mało obsługującą państwa morza Bałtyckiego.

W Meksyku jak zwykle.

MEKSYK, 18.XI. (Pat.) Bandyci napadli na pociąg pasażerski pomiędzy Palmyrą i Aguassali. Podczas walki z bandytami 18 żołnierzy konwoju wraz dowódcą zostało zabitych, zaś trzech żołnierzy i sześciu pasażerów odniosło rany. Po obrabowaniu pociągu bandyci rozstrzelali maszynistę i palacza.

Niedoszłe powstanie w Kłajpedzie.

Według nadeszłych z Kowna informacyj w tych dniach na terytorjum Kłajpedy miała wybuchnąć ruchawka antypaństwowa, skierowana przeciwko faszystowskim rządom Waldemarasa.

O zamierzonej ruchawce został uprzedzony komendant wojenny Kłajpedy, zarządzając szereg rewizyj i aresztowań.

Wśród aresztowanych znajdują się członkowie Sejmiku Kłajpedzkiego.

Komendant Kłajpedy dokonał w mieście dwukrotnych masowych rewizyj. Ostatnio zrewidowano w dniu 14 b. m. szereg mieszkań prywatnych Niemców kłajpedzkich.

Według nadeszłych do Kowna informacyj ruchem powstańczym kierować miały miejscowe organizacje socjal-demokratyczne, które nawiązały ścisły kontakt z ugrupowaniami niemieckiemi i z członkami Sejmiku kłajpedzkiego. Władze litewskie trzymają w ściślej tajemnicy fakt aresztowań i przebieg śledztwa.

Samobójstwo współtwórcy traktatu polsko-bolszewickiego Joffego.

MOSKWA. 18. XI. (Pat). Wczoraj wieczorem w związku z długotrwałą chorobą nerwową popełnił samobójstwo Adolf Joffe. Ostry stan jego choroby nerwowej datował się od roku 1922. Joffe urodził się w roku 1883. Był on jednym z wybitniejszych działaczy w przewrocie bolszewickim i z ramienia rządu bolszewickiego brał udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim.

W roku 1922 był członkiem delegacji sowieckiej w Genui, poczem kolejno pełnił obowiązki posła sowieckiego w Pekinie, Tokio i Wiedniu. Po powrocie z zagranicy Joffe mianowany był zastępcą przewodniczącego Centralnego Komitetu Koncesyj ZSRR.

Sprawy województw wschodnich.

WARSZAWA, 18. XI. (Pat). Kolejna sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich obradowała w dniach 14, 15 i 16 b. m. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Ministerstwa Sprawiedliwości, że obecnie po zastosowaniu amnestji indywidualnej w więzieniach polskich niema osób posądzonych lub zasądzonych o knowania lub czyny polityczne w związku z kwestją granic wschodnich Rzeczypospolitej.

Stwierdzono również, że sprawa przyznania obywatelstwa w województwach wschodnich szybko zmierza do ostatecznego, pozytywnego załatwienia, tak że w przyszłym roku pozostaną bez obywatelstwa tylko niewątpliwi cudzoziemcy. Pozatem komisja zajmowała się w dalszym ciągu zagadnieniem dostarczenia normalnych zarobków ludności Pokucia, poszkodowanej skutkiem klęski powodzi. Po przygotowawczem omówieniu szeregu innych spraw, które wejdą na porządek dzienny następnych sesyj, komisja zakończyła swe obrady.

Poseł Korfanty przed sądem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dla orzeczenia zarzutów, uczynionych pos. Korfantemu, został wyznaczony na jego żądanie sąd marszałkowski do którego marsz. Rataj powołał posłów — dr. Diamanda (PPS) i Żółtowskiego (Ch.N). Obaj ci posłowie zaprosili na swego arbitra pos. Thugutta.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się dn. 19 b. m. w godzinach południowych. Przewodniczący sądu ma zamiar powołać, jako świadków do rozprawy, redaktora „Głosu Prawdy", który sformułował zarzuty przeciwko pos. Korfantemu.

Sąd marszałkowski w tej sprawie będzie mógł obradować w swoim charakterze tylko do 28 listopada, t. j. do czasu zakończenia kadencji sejmowej.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Dalsze rugi opozycji.

MOSKWA, 18.XI (Pat). Na podstawie decyzji rady komisarzy ludowych ZSRR. Zinowjew i Murałow skreśleni zostali z listy członków komisji planów gospodarczych ZSRR. Włodzimierz Smirnow otrzymał dymisję ze stanowiska członka administracji centrali statystycznej Związku Sowieckiego.

Nastroje w Rosji Sowieckiej.

RYGA, 18.XI (ATE). W związku z ostatniemi wydarzeniami w Rosji krążą w Rydze jaknajfantastyczniejsze pogłoski. Najczęściej powtarza się wiadomość o aresztowaniu Trockiego i innych leaderów opozycji.

Prasa sowiecka zachowuje w sprawie tej milczenie.

O nastrojach, jakie panują obecnie w Rosji Sowieckiej świadczy najlepiej przemówienie Tomskiego, w którem mówca z naciskiem zaznaczył, że brama więzienia łatwo otwiera się z zewnątrz, trudniej natomiast od wewnątrz. Ustrój sowiecki dopuszcza istnienie dwóch, trzech, a nawet większej ilości partyj, ale tylko jedna partja może znajdować się u władzy. Jeżeli przedstawiciele opozycji będą kontynuować swą politykę, mogą osiąść w więzieniu.

Jeszcze 14.000 rodzin żydowskich na roli.

RYGA. 18. XI, (ATE). Ukraiński Komisarjat Rolnictwa ustalił z żydowskiem towarzystwem kolonizacyjnem „Ozet" plan kolonizacji na rok 1928.

Przewidywane jest przesiedlenie na rolę 14 tys. rodzin żydowskich, które osadzone będą w okręgach: chersońskim, zaporoskim, marjumpolskim oraz na Krymie. Każda rodzina otrzymać ma 6 dzies. ziemi, inwentarz i 2 tys. rubli długoterminowej pożyczki.

Bezdomni.

RYGA. 18. XI. (ATE). Trocki, Zinowjew i Radek opuścili swe mieszkania w Kremlu, które zajmowali od 1919 roku.

Z Białorusi Sowieckiej.

Przysposobienie wojskowe w okręgu mińskim.

MIŃSK. 18. XI. (kor. własna). Szykując się do „odparcia napadu kapitalistycznego" władze sow. wprowadzają militaryzację swego społeczeństwa. Jak postawiona jest ta sprawa w Rosji Sow. świadczyć może stan przysposobienia wojskowego w okręgu mińskim. W/g. słów „Zwiezdy" same tylko miasto Mińsk liczy 86 cyw. kółek wiedzy wojskowej, w których się kształci 3000 członków, 3 czynne oddziały osoawjachimu z 500 członkami i 11 kółek doraźnej pomocy lekarskiej (przy szkole oddz. Czerw. Krzyża) z 200 członkami. Pozatem w mieście urządzono dla potrzeb przysposobieńców 22 doskonałe strzelnice. Na wsi ponadto zorganizowano 60 kółek przysposobienia wojskowego i 30 kółek „pierwszej pomocy". Okręg miński liczy 30000 członków osoawiachimu, w liczbie których znajduje się 10% komunistów i 6% komsomolców.

Polska w opinji włoskiej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Jeden z największych dzienników włoskich „Giornale di Genova" zamieszcza ostatnio obszerne relacje z przemówienia, jakie wygłosił w Izbie Handlowej w Genui prezes Instytutu Ekspansji Włoskiej zagranicę adwokat Lanfranconi, wobec licznego audytorjum, złożonego przeważnie z urzędowych przedstawicieli przemysłu włoskiego.

Adw. Lanfranconi, jeden z pierwszych współpracowników Mussoliniego, mówił o swych wrażeniach z podróży do Polski.

Na wstępie swego przemówienia podkreśla on nawiązanie żywych stosunków handlowych między Polską a Włochami, które nastąpiło w ostatnich czasach. Skutkiem przedłużającego się strajku węglowego w Anglji państwo włoskie zmuszone było poszukać sobie innych źródeł dla importu węgla. Włochy zwrócić się mogły jedynie do kraju, z którym łączy je wspólność krwi, myśli i ideału, zwrócić się mogły jedynie do Polski, narodu bratniego, który wylał za nie tyle krwi, za który umierali włoscy bohaterowie.

Lanfranconi, opisując życzliwe przyjęcie, jakiego doznał w Polsce, podkreśla następnie swe wrażenia z Warszawy; jego zdaniem, wspaniałego miasta. Dziś Polska jest wolna zupełnie i kroczy po drodze do rozwoju podwodzą bohaterskiego Marszałka Polski Piłsudskiego. Jego staraniem Polska posiada silną armję, która jest w stanie odeprzeć każdy atak na całość państwa polskiego.

Przemówienie p. Lanfranconiego zebrani przyjęli żywemi oklaskami. Obecny na konferencji przedstawiciel Polski w Genewie, konsul dr. Hubicki, wyraził swe uznanie p. Lanfranconiemu za jego pracę nad zbliżeniem obu krajów, poczem przedstawił szereg możliwości rozwoju stosunków między Włochami a Polską, wróżąc jej jaknajlepszą przyszłość.

Podziękowanie prof. Kemmerera.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Prof. Kemmerer nadesłał list na ręce posła Rzplitej w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego, w którym to liście dziękuje mu za odznaczenie go orderem Polonia Restituta w sposób następujący:

„Pragnę Panu podziękować osobiście, a przez Pana i rządowi polskiemu za wyróżnienie mnie przez rząd polski, który nadał mi order Polonia Restituta z krzyżem komandorskim. Oceniam należycie honor, jaki mnie spotkał, chociaż nie czuję się tego godnym. Uważam za rzecz bardzo miłą, żem mógł wyświadczyć Polsce usługę, ponieważ Polska jest krajem, dla którego żywię głęboką sympatję i szczerą chęć pomagania mu wedle moich sił. Jeżeli więc kiedykolwiek będę mógł oddać jakąkolwiek przysługę Państwu krajowi — proszę mną rozporządzać".

Konkordat pruski.

BERLIN, 18.XI (Pat). Według doniesienia „Vossische Ztg", rząd pruski prowadzi obecnie rokowania wstępne z Stolicą Apostolską w sprawie zawarcia konkordatu. Jakkolwiek w sprawie tej z dawniej przeprowadzoną dyskusją nie doszło do podjęcia bezpośrednich rokowań między Stolicą Apostolską, a rządem Rzeszy o konkordat, obejmujący całą Rzeszę, to jednak, jak twierdzi dziennik, w toku rokowań między Stolicą Apostolską a Prusami doszło do uzgodnienia poglądów co do szeregu konkretnych kwestyj.

Sprawa niemiecko-jugosłowiańskiego traktatu morskiego.

BERLIN, 18.XI (Pat). Rada Państwa przyjęła projekt ustawy, dotyczącej niemiecko-jugosłowiańskiego handlowego traktatu morskiego.

Lwowska prawica narodowa.

LWÓW, 18.XI (Pat). Według doniesień „Dziennika Lwowskiego" wczoraj odbyło się w hotelu krakowskim zebranie towarzyskie urządzone z inicjatywy lwowskiego oddziału prawicy narodowej. Na zebraniu tem po przyjętym powszechnym aplauzem referacie p. Aleksandra Lednickiego o zadaniach chwili rozwinęła się ciekawa dyskusja polityczna. Na zebraniu obecnych było przeszło 100 osób z pośród kół inteligencji Małopolskiej i liczni przedstawiciele innych ugrupowań politycznych, będących gośćmi prawicy narodowej.

Wice-wojewoda Malinowski wyjeżdża do Suwałk.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wice-wojewoda wileński p. Olgierd Malinowski wyjeżdża z Wilna, dla objęcia stanowiska starosty w Suwałkach, dnia 20 b. m. o godz. 7 (19) wieczorem.

Blok mniejszościowy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przez kilka dni toczyły się w Warszawie narady przedstawicieli mniejszości narodowych w sprawie utworzenia bloku wyborczego.

Półoficjalny komunikat w tej sprawie, wydany wczoraj wieczorem, brzmi następująco:

W dniu 17 i 18 b. m. odbyły się narady mniejszości narodowych, a mianowicie Białorusinów, Litwinów, Niemców, Ukraińców i Żydów w sprawach związanych z nadchodzącemi wyborami. Omawiano zasadnicze podstawy porozumienia. Podstawy te oraz kwestje sporne, które się wyłoniły, wymagają jeszcze uchwały odpowiednich instancyj poszczególnych narodowości.

Tyle mówi komunikat półoficjalny.

Ze swej strony nasz korespondent podaje następujące informacje:

Rokowania w sprawie utworzenia bloku mniejszościowego są prawie definitywnie ukończone. Rozchodzi się jedynie o rozdział mandatów między poszczególnemi grupami, w skład tego bloku wejść mającemi.

W ciągu całego dnia wczorajszego obradował w gmachu sejmowym klub Zjedn. Niemieckiego przy udziale wszystkich posłów i senatorów niemieckich.

Narady dotyczyły oczywiście zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych. Podczas dyskusji wyjaśniło się, iż z wyjątkiem trzech socjalistów niemieckich reszta klubu niemieckiego od sześciu przeszło tygodni porozumiała się z przedstawicielami grup żydowskiej, ukraińskiej, białoruskiej w sprawie utworzenia bloku mniejszości narodowej. Z ramienia Niemców w pertraktacjach tych biorą udział sen. Hasbach i Pisch.

Niemcy dążą zdecydowanie do utworzenia bloku mniejszościowego i sen. Hasbach jest obok pos. Grunbauma najbardziej czynnym akuszerem przy tej operacji.

Jeśli idzie o socjalistów niemieckich to porozumiewają się oni z socjalistami ukraińskimi, białoruskimi i żydowskimi (Bundem i Poalej Sjonem) na temat utworzenia socjalistycznego bloku mniejszościowego.

O ile rozmowy, którym patronują sen. Hasbach i pos. Grunbaum, są daleko posunięte naprzód, o tyle rozmowy socjalistów natrafiają na większe trudności, — część bowiem grup socjalistycznych (Poalej Sjon—lewica) wysuwa koncepcję wciągnięcia do bloku ukraińskiej komunizującej organizacji Selrobu, czemu znowu przeciwstawiają się inni (socjaliści ukraińscy i Bund).

Jeżeliby nie doszło do skutku utworzenie socjalistycznego bloku mniejszościowego, to socjaliści niemieccy poszliby do wyborów wspólnie z P. P. S., socjaliści ukraińscy i białoruscy przystąpiliby nawet dla ratowania mandatów do wielkiego bloku mniejszościowego pod patronatem pos. Grünbauma.

Jeden z wybitnych działaczy kl. żydowskiego oświadczył wczoraj naszemu korespondentowi, że jeżeli idzie o blok mniejszościowy w obrębie byłej Kongresówki, Ziem Wschodnich, Poznania i Pomorza, to blok ten jest faktem prawie że dokonanym. Co się tyczy Małopolski, to nie jest ona dotychczas w bloku i sprawa ta wymaga dłuższego rozważania.

* * *

Jak więc z tego widać zarysowują się dotychczas wyraźnie dwa bloki mniejszościowe: 1) blok mniejszościowy nacjonalistyczny, do którego zgłaszają rzekomo akces Niemcy, Żydzi (część z posłem Grünbaumem na czele), Białorusini(?), Ukraińcy, Litwini(?) i 2) blok mniejszościowy socjalistyczny, do którego weszliby socjaliści wszystkich narodowości mniejszościowych. Blokowi pierwszemu patronują posłowie frakcji niemieckiej sen. Hasbach i Pesch oraz jeden z twórców 16-ki przed pięcioma laty pos. Grünbaum. Jak widzimy, tak w drugim dotychczas nie sprecyzowano ostatecznie jakiejś konkretnej platformy.

Nic w tem zresztą dziwnego. Między poszczególnymi mniejszościami, jak np. między Niemcami a Białorusinami są takie głębokie różnice kulturalne, socjalne, gospodarcze, są takie rozbieżności, że trudno im o zajecie zdecydowanego stanowiska, jakieby nie kolidowało z interesami narodowości, które *chcą* reprezentować. Cóż pozatem mają ze sobą wspólnego tacy np. Białorusini, Ukraińcy i Żydzi. Chyba to jedno, że część Żydów, ale tylko część, mieszka razem z nimi. Odpowie ktoś na to, że tu chodzi tylko o uzyskanie jak największej reprezentacji ustawodawczej, że to jedno wystarczy, aby pominąć milczeniem wszelkie rozbieżności, jakie między poszczególnymi blokowymi kontrahentami zachodzą. Tak! Jednak jeżeli my np. weźmiemy korzyści, jakie z tej kombinacji blokowej mogą odnieść Białorusini, to będą one pod wielkim znakiem zapytania. Białorusini bowiem w bloku czy bez bloku swoje mandaty niewątpliwie zdobyliby. Jeżeli jednak pomimo to idą do bloku to jasne, że pracują tylko na korzyść mniejszości, rozproszkowanych po całym kraju, mianowicie przedewszystkiem dla Żydów, którzy w osobie pos. Grunbauma są głównymi aranżerami zmartwychwstającego bloku 16-ki.

Pomijamy pozatem fakt, że dotychczasowi reprezentanci Białorusinów, o których nam tu chodzi, nie pozostają w żadnym stosunku do tych zmian, jakie zaszły w społeczeństwie naszego kraju. Ich więc wystąpienia na konferencji mniejszości w Warszawie nie odpowiadają nowym kierunkom politycznym, jakie tu się wykluwają.

Tu u nas, na terenie b. W. Ks. Litewskiego coraz to wyraźniej krystalizuje się pogląd, że jeżeli chodzi o wybory do władz ustawodawczych, które być może zadecydują o losach naszego kraju, to muszą one zerwać z dotychczasową praktyką — muszą one się odbyć na zupełnie innej odrębnej płaszczyźnie — *na płaszczyźnie krajowości*. Ten pogląd przeważa nietylko wśród polskiego ludu, kraj nasz zamieszkującego, ale i wśród ludu białoruskiego i litewskiego.

I dlatego możemy przejść do porządku dziennego nad obradami warszawskimi, w których biorą również udział „reprezentanci" Białorusinów i Litwinów.

Armja przeciwko rządowi Waldemarasa.

Według nadchodzących na pogranicze polsko-litewskie informacyj, ustąpienie b. szefa sztabu generalnego generała Ładygi z szeregów armji litewskiej wywarło olbrzymie wrażenie wśród korpusu oficerskiego.

W związku z tem w jednym garnizonie kowieńskim podało się do dymisji 15 oficerów.

W kołach rządowych masowe dymisje oficerów wywołały silną konsternację.

Rząd Waldemarasa, którego władza opiera się wyłącznie na armji, czyni nadludzkie wysiłki celem przeciągnięcia oficerstwa na swoją stronę.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wojskowych w Kownie opracowuje projekt zwiększenia uposażeń oficerów i wojska, co zdaniem sfer rządzących wpłynie decydująco na stosunek armji do rządu.

Próby nawiązania rokowań z opozycjonistami.

Według nadesłanych informacyj z Kowna w tych dniach premjer litewski Waldemaras po raz wtóry usiłował nawiązać rokowania z pozostałymi w Kownie przywódcami chrześcijańskiej demokracji i laudininkami (ludowcami). Przebieg rokowań trzymany jest w ścisłej tajemnicy, jednakże według obiegających Kowno pogłosek rokowania te, jak i uprzednio nie dały żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż przywódcy opozycji kategorycznie odmówili współpracy z rządem do chwili gdy nie ustaną aresztowania opozycjonistów i rugi „nieprawomyślnych" oficerów z szeregów armji.

Opozycjoniści oświadczyli, że zaniechanie przez rząd zamierzonego plebiscytu, będącego zamachem na konstytucję, nie jest w rzeczywistości ustępstwem a jedynie koniecznością, która wywołana została nastrojami całego narodu litewskiego.

Usiłowania rządu Waldemarasa nawiązania stosunków z chrześcijańską demokracją i laudininkami świadczy dobitnie o bezsilności rządu, który po konferencji emigracyj litewskiej w Rydze za cenę ustępstw na rzecz bardziej umiarkowanych stronnictw usiłuje utrzymać się u steru władzy.

Litwini przystąpili do budowy zbiorników gazu na granicy polskiej.

W tych dniach u zbiegu granic litewskiej, pruskiej i polskiej naprzeciw Wizaju w okolicach Kalwarji w odległości mniej więcej 15 klm. od pogranicza polsko-litewskiego, wojskowe władze litewskie przystąpiły do budowy kilkunastometrowej wieży, żelazo-betonowej o nieznanym narazie przeznaczeniu.

Dotychczas w żadnym z punktów pogranicza litewskiego nie zauważono podobnych budowli. Według uzyskanych informacyj, wieża budowana przez inżynierów wojskowych, jest zbiornikiem trujących gazów. Zbiorniki takie mają służyć dla celów wojskowych na wypadek wojny. Podobne zbiorniki mają być pobudowane wzdłuż całej granicy.

Obławy na wilki.

W związku z niezwykłem w ostatnich czasach rozmnożeniem się na prowincji wilków, które chodzą całemi stadami, a częstokroć bardzo poważnie zagrażają okolicznej ludności - w najbliższym czasie zorganizowanych zostanie cały szereg na większą skalę obław w powiatach mołodeczańskim, święciańskim i nowogródzkim. W obławach tych przyjmą udział oficerowie, stacjonujących w pobliżu oddziałów K. O. P-u.

Wystawa Fotografji Artystycznej w Wilnie.

Po raz pierwszy może Wilno oglądać eksponaty wystawowe tego rodzaju, który dotychczas u nas był nieznany. Wileńskie T-wo Miłośników Fotografji zorganizowało w Wilnie wystawę obrazów fotograficznych artystów z całej Polski. Są to rzeczy zupełnie Wilnu nieznane, stąd warto je poznać, a że są one bardzo piękne, należy je ocenić. Ktoś może zauważyć, że nie dalej jak w lecie r. b. była u nas wystawa fotograficzna, a jeżeli ten ktoś miał trochę smaku i gustu, może (musi) powiedzieć, że fotografja może ludzi tylko odstraszyć i ugruntować w przekonaniu, że zwiedzanie wystawy fotograficznej jest szkodliwą stratą czasu no, i niewielkiej gotówki. Dlatego należy podkreślić, że obecna wystawa nie jest zbiorem krajoznawczym fotografji cudownych okolic, miast, pomników etc. Polski, lecz przeglądem dzieł sztuki fotograficznej artystów fotografów. A więc pójdźmy sprawdzić, czy obok nazwisk artystów malarzy, grafików etc., nie należy postawić nazwiska artystów fotografów, czy je warto sobie zapamiętać jak tamtych, czy nabywając obraz fotograficzny i umieszczając go we własnym salonie, nie popełnimy czegoś w bardzo złym tonie...

Trzeba się przekonać, bo zagranica pozostawiła nas w tyle, torując drogę fotografji do salonów sztuki.

A teraz co do samej wystawy. Zgromadziła ona artystów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i innych miast Polski. Wilno, oprócz znanego szeroko mistrza Bułhaka reprezentuje jeszcze dwudziestu kilku autorów. Na czoło wystawców wysuwają się pejzażyści W. Romer ze Lwowa, T. Wański z Poznania, Osterloff z Radomska, Szporek, Mioduszewski z Warszawy. Artyści Ci dają prace o bardzo wysokim poziomie artystycznym, co zaś do techniki, to przeważnie są to szlachetne jej rodzaje, jak przetłok bromoolejny, guma wielobarwna i t. p. Zwłaszcza każą o sobie pamiętać Romer i Wański i wrażenie to pozostaje na długo, jeśli nie na zawsze. W pamięci pozostają tytuły: „W śniegu" (Romera), „Topole" (Wańskiego), którego zresztą wszystkie prace są tak piękne, że wybór trudno uczynić. O Bułhaku w Wilnie pisać niema potrzeby, są nowe rzeczy, ale tylko trzeba przyjść i obejrzeć („Tryptyki", „Mogiła", „Drezno"). Wilno (pejzaż) godnie reprezentuje W. Buyko, Kamieniecki, Lelewicz, Zakonewski. P. Kamieniecki dał wszystkie prace wykonane świetnie w technice bromoolejnej.

Uznanie i zachwyt wywołują prace portrecistów, wśród których najwybitniejsi są M. Dederko z Warszawy, Kuczyński z Krakowa, Worobjew z Wilna, Lewicka, Plater-Zyberk (którego pejzaże są również b. dobre) z Warszawy. Bułhak dał kilka wyśmienitych rzeczy jak „Żebrak", „Portret Ruszczyca" (guma), „Portret Lutosławskiego" (bromoolej), „Adam i Ewa" (guma). Dla Wilna szczególnie ciekawem będzie poznanie prac M. Dederki (gumy wielobarwne i Kuczyńskiego (gumy). Dederki „Niewolnik ukrzyżowany" b. silne robi wrażenie Kuczyńskiego „Słońce" i „Artysta Bracki" są świetne. Bajeczny jest portret Worobjewa „Prof. Herbaczewski". Trzeba niestety pominąć cały szereg nazwisk i prac, nie myśląc już o ich ocenie, ze względu na szczupłe ramy recenzji.

Zresztą może wystawa obecna i przyszłe zmuszą do tego, żeby o nich pisać można było śmiało i wiele, jeśli zwiedzane będą przez wiele ludzi. Bo teraz to jeszcze niemieckie kazanie. Dla ścisłości musimy zaznaczyć, że już przed kilku laty była w Wilnie wystawa prac Bułhaka, jednak i mistrz idzie naprzód i przybyły do nas rzeczy naprawdę niewidziane dotychczas nietylko ze względu na autorów, ale, co jest również b. ważne, na techniczne wyniki. Wystawę można zwiedzać do niedzieli od 3 do 7-ej p.p. (Dominikańska 3). *Este.*

Rzekome ustąpienie woj. nowogródzkiego.

W tych dniach rozeszła się w Wilnie pogłoska o ustąpieniu wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza z zajmowanego urzedu. Jedno z pism żydowskich zamieściło wczoraj wiadomość, że woj. Beczkowicz zostaje przeniesiony do Warszawy.

Oczywiście wiadomości te są wyssane poprostu z palca.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Zagajając wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, prezydent miasta mec. Folejewski zgłosił do porządku dziennego punkt dodatkowy, traktujący o przyjęciu przez miasto udziału w wystawie powszechnej, jaka ma się odbyć w Poznaniu w roku 1929. Po krótkiej dyskusji Rada Miejska zdecydowała sprawę tę przesłać, celem zaopinjowania przez połączone posiedzenie miejskich komisyj: Technicznej, Finansowej i Gospodarczej. Niezależnie od tego z frakcji ugrupowania P. P. S. wpłynął nagły wniosek w sprawie założenia w Wilnie poczynając od przyszłego roku szkolnego specjalnej szkoły dla dzieci ociemniałych. Nagłość tego wniosku, jak zresztą i wniosku następnego, zgłoszonego przez frakcję Bundu o przyjściu z pomocą bezrobotnej ludności m. Wilna w formie bezpłatnie wydawanego paliwa i o powstrzymanie eksmisji bezrobotnych — Rada Miejska większością głosów odrzuciła.

Zkolei przystąpiono do porządku dziennego. Punkt pierwszy, traktujący o przeniesieniu kredytów z jednych działów budżetu 1927/28 roku do innych załatwiono przychylnie.

Ze względu na to, iż kinematograf ogniska kolejowego w doborze swego repertuaru utracił charakter kinematografu kulturalno-oświatowego, Magistrat wystąpił na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej z wnioskiem opodatkowania wzmiankowanego kinematografu podatkiem ryczałtowym w sumie 2.700 zł. rocznie. Przychylając się jednak do wniosku rad. Siążowskiego, który udowodnia, iż ognisko kolejowe prowadzi poza utrzymaniem kinematografu olbrzymią pracę kulturalno-oświatową wśród pracowników kolejowych, Rada Miejska uchwala podatek ten zmniejszyć do 1800 zł. z jednoczesnem przekazaniem tej sumy na akcję kulturalno-oświatową wśród biedniejszych rzesz pracowników kolejowych. Przychylając się również i do następnego wniosku Magistratu Rada Miejska zdecydowała obostrzyć przepisy w przedmiocie trybu dostawy mięsa i spożywczych przetworów mięsnych dla oględzin na stacji weterynaryjnej. Przepisy te w pierwszym rzędzie dotyczą wykrycia tajnej rzeźni mięsa, lub mięsa niestemplowanego, które postanowiono konfiskować i po uprzedniem zbadaniu przekazywać na rzecz miejskich instytucyj dobroczynnych. Również obostrzono kary na właścicieli lokali, w których wykryty zostanie tajny ubój bydła. To samo dotyczy handlu mięsem uprzednio niezbadanem przez miejską stację weterynaryjną.

Następnie na porządku dziennym posiedzenia znalazła się sprawa ustalenia godzin postoju wozów na rynku Łukiskim. Po krótkiej dyskusji uchwalono jako najdalej idącą godzinę postoju wozów w czasie od 1 kwietnia do 15 września wyznaczyć — godzinę 1-szą, zaś w sezonie zimowym (15 września — 1 kwietnia) — godzinę 2-gą.

Pod obrady wpływa wniosek w sprawie uporządkowania handlu na placu Łukiskim. W dyskusji, jaka nad sprawą powyższą się wyłoniła, większość mówców wypowiedziała się za urządzeniem na niewybrukowanej części rynku Łukiskiego parku, za którego koniecznością przemawiają liczne względy, tak higjeniczne, jak i terenowe. W wyniku dyskusji postanowiono sprawę uporządkowania handlu na placu Łukiskim przesłać, celem opracowania odnośnego projektu, do miejskiej Komisji Gospodarczej.

Wreszcie Rada Miejska przystąpiła do wyborów członków i przedstawicieli do rozmaitego rodzaju instytucyj i komisyj. Po porozumieniu się konwentu seniorów, na członków do Komisji Rewizji Ksiąg Lombardowych wybrano radnych: Bartnickiego, Spiro i Korolca.

Na członka Komisji Przeciw-alkoholowej I-ej instancji (przy Urzędzie Komisarza Rządu) wybrano radnego Szłapelisa, na jego zastępcę radnego Kurczyna.

Jako przedstawiciele Rady Miejskiej do Komisji Przeciwalkoholowej II-ej instancji przy Urzędzie Wojewódzkim wybrani zostali radni: Zasztowt i Krasowski.

Do Komisji Poborowej przy Urzędzie Komisarza Rządu weszli radni: Domański i Epsztejn. Do Komisji Wodnej (przy Urzędzie Komisarza Rządu) wybrany został na członka radny Jensz, jego zastępcą został r. mec. Engiel.

Do Komisji Sanitarno - obyczajowej (przy Urzędzie Komisarza Rządu) weszli radni: Wygodzki i Iwaszkiewiczowa.

Wreszcie na członka Komisji Szacunkowej do spraw państwowego podatku dochodowego przy I-szym Urzędzie Skarbowym powołano p. Bułhaka.

Jednym z dalszych punktów porządku dziennego była sprawa odpowiedzi Magistratu na interpelację komunistów, co do usunięcia publiczności z korytarzy Magistratu przed posiedzeniem Rady Miejskiej.— Rada Miejska olbrzymią większością głosów wyjaśnienie Magistratu, tłumaczące fakt usunięcia publiczności szczupłością sali, przyjęła do wiadomości.

Ponadto na wniosek Magistratu—Rada Miejska uchwaliła opodatkowanie biletów i kart do gry w lotto w t. zw. „Chatce Białoruskiej".

Przy zatwierdzeniu preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1927/28 Urząd Wojewódzki w myśl reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zalecił Magistratowi m. Wilna uwzględnienie między innemi zapomogi dla Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego w granicach od 15000 do 25000 zł. Na skutek tego zlecenia Magistrat wyasygnował w swoim czasie tytułem subsydjum 5000 zł. Ponieważ zapomoga ta w stosunku do obszernej i owocnej działalności Wil. T-wa Przeciwgruźliczego jest niedostateczną, na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat uzasadnił wniosek poparcia wzmiankowanego T-wa w całej rozciągłości przez asygnowanie dodatkowych 15.400 zł. Wyłoniła się szeroka dyskusja, w wyniku której Rada Miejska większością głosów wniosek Magistratu zaaprobowała.

Również przychylnie załatwiono sprawę przyznania zapomogi Stowarzyszeniu „Toz" na pokrycie deficytu półkolonij letnich chrześcijańskich i żydowskich.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw, porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej został wyczerpany.

Inauguracja sezonu Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego.

„Stanisław i Anna Oświęcimowie" poemat symfoniczny M. Karłowicza (poraz pierwszy w Wilnie).

W najbliższą niedzielę t. j. 20 b. m. Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne rozpoczyna mocno spóźniony już sezon koncertów symfonicznych. W planach Towarzystwa leży przedewszystkiem popieranie muzyki symfonicznej i kameralnej. Tym też dwom działom w pierwszej linji poświęci Towarzystwo swoją całkowitą uwagę. Należy wszakże zrozumieć trudności, jakie nasuwają się w realizowaniu tego planu obecnie, gdy sezon koncertowy wszędzie się już rozpoczął i szereg artystów ma swoje tournée już zgóry ułożone.

Pierwotnie wyznaczony koncert symfoniczny na dzień 12 b. m. musiał być ze względów organizacyjnych przesunięty na 20-go. To samo tyczy godziny, która z powyższych względów dała się ustalić wyłącznie na godzinę 5 popołudniu. Trudności, jak widzimy, były znaczne i jeszcze nie wszystkie usunięto. Rozpoczęte wszakże i rzeczywiste poparcie nowego Magistratu pozwala mieć nadzieję na jaknajszybsze i najkorzystniejsze załatwienie piekącej sprawy.

Wysiłki Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego zdążają w pierwszej linji do tego, by do repertuaru naszej orkiestry weszło jaknajwięcej utworów nowych, dotąd w Wilnie jeszcze nie granych lub też wykonywanych rzadko.

Z drugiej zaś strony chodzi o uzyskanie najwyższego poziomu artystycznego, co zwłaszcza w orkiestrze można osiągnąć przez długoletnią wytrwałą pracę pozbawioną tych nerwowych objawów, jakie nosi praca w Wilnie. Z uwagi na konieczność stałego podciągania poziomu gry naszego zespołu, należy uważać gościnne występy pozamiejscowych wybitnych artystów za nader pożądane.

Wykonywując powyższe postulaty, filharmonja wileńska zdołała pozyskać na jeden tylko występ znakomitą skrzypaczkę p. Irenę Dubiską, która na niedzielnym koncercie odegra z orkiestrą piękny koncert skrzypcowy D dur Brahmsa.

Równocześnie w wykonaniu drugiego zadania, usłyszy Wilno poraz pierwszy poemat symfoniczny M. Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie", będący jednem z najgłębszych dzieł przedwcześnie zmarłego kompozytora.

Fabuła poematu symfonicznego króciótka: Stanisław i Anna Oświęcimowie, rodzeństwo, od maleńkości wychowane osobno po spotkaniu się w młodzieńczym wieku, zapałali do siebie wielką miłością. Stanisław wyjeżdża do Rzymu w celu uzyskania zezwolenia Papieża. Po powrocie do kraju — zastaje Annę już na katafalku — nieżywą.

Istotna treść powyższej fabuły, musiała zająć umysł Karłowicza, tak niesłychanie podatny na wpływy pesymistycznego światopoglądu. Miłość rodzeństwa już od samego początku nosi w sobie pierwiastki tragizmu, beznadziejności, której nie usuwa nawet dyspensa papieska, czysto zresztą formalny środek. Tragizm takiej miłości nasuwa mimowoli pytanie, dlaczego tak a nie inaczej się stało, jaki związek przyczynowy zachodzi między temi zdarzeniami a w ostateczności zawsze niepokojące pytanie celu wszechrzeczy. Niewiele pozornie znaczący fakt nieszczęśliwej miłości rodzeństwa, wchodzi tą drogą w sferę zagadnienia bytu; widzimy tu wyraźnie ową ciągłość ideową, niewiele zmieniającą się w ciągu tworzenia Oświęcimów a ciągnącą się wyraźnie od Rapsodji Litewskiej poprzez Odwieczne pieśni aż do Oświęcimów.

Jeśliby można nawet uważać twórczość Karłowicza za wybitnie programową, to jednak programowość ta stanowi stronę czysto zewnętrzną, podstawę, na której buduje dopiero artysta gmach swojego filozoficznego światopoglądu. Zilustrować muzycznie tę lub ową fabułę nietrudno; jednak nawet owe zewnętrzne czysto cechy nabierają u Karłowicza znamion o wybitnej muzycznej wartości i są bardzo odległe od niejednokrotnie niebywale pospolitej manjery np. Ryszarda Straussa. Niejednokrotnie przypisywana pewna wspólność muzyki Karłowicza i Straussa, w mojem przekonaniu ogranicza się raczej do wpływów czysto formalnej natury i nie sięga o wiele dalej. U Karłowicza linja melodyczna stoi w najściślejszym związku z całą refleksyjną stroną jego uczuciowości i jest zamknięciem pewnego dogmatu w formie dźwięku. Dlatego melodyka karłowiczowska, posiadając tak wiele ekspresji o wyraźnie i zdecydowanie zaznaczonych konturach, sprawia owo nieprzemijające wrażenie piękna i niewysłowiony urok, jakiemu zawsze słuchacz podlega.

Formalnie pomysły swoje zamknął Karłowicz w ramach poematu symfonicznego, będącego w owym czasie (pierwszy dziesiątek XX w.) pewnego rodzaju demonstracją przeciwko skazanej (w ówczesnych poglądach) na zagładę schematycznej symfonji. Stanowisko to sprecyzował Karłowicz w powiedzeniu, że symfonje Mahlera sprawiły nań „wrażenie silne, lecz in minus". Mimo to Karłowicz zachował wszakże zmysł w pierwszej linji konstruktywny i tej zasadniczej cechy nie porzucił dla ewentualnych uniesień emocjonalnych obracających się u wielu innych w sferze pewnych nawet często dużych dowolności konstrukcyjnych.

Jeśli chodzi o stanowisko twórczości Karłowicza w muzyce polskiej, to zajmuje on niepoślednie, reprezentując w swoim czasie właściwie całość muzyki symfonicznej polskiej w najlepszem jej znaczeniu, jakiej mogą nam pozazdrościć niejedne narody, a już zwłaszcza Niemcy, którzy, żyjąc w owym czasie rozpędem twórczym poprzednich epok, wmawiali w cały świat, że tylko muzyka niemiecka posiada nieprzemijające wartości. Obecne czasy zmieniły z gruntu ów pogląd, (co zresztą przyznają wszyscy uczciwsi muzycy niemieccy) i dzisiaj spuścizna po Karłowiczu stanowi niezwykle cenną wartość najbardziej autorytatywną dla młodych muzyków polskich.

Tadeusz Szeligowski.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

W sprawie organizacji sądów pracy.

W tych dniach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości przesłało wszystkim ministerstwom do uzgodnienia projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy.

Sądy te obejmują sprawy, dotyczące w zasadzie wszystkich pracowników najemnych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę tak robotników, jak i pracowników umysłowych, a także chałupników oraz uczniów we wszelkich gałęziach pracy, z wyjątkiem narazie rolnictwa. Rozporządzenie ma jednak upoważnić ministra Sprawiedliwości i ministra Pracy i Opieki Społecznej do rozszerzenia właściwości sądów pracy na spory, dotyczące pracy w rolnictwie.

Wyłączone mają być sprawy, dotyczące urzędników kontraktowych, a także prywatnych pracowników umysłowych, których stałe wynagrodzenie przenosi 10.000 zł. rocznie.

Sądy pracy mają być powołane nie tylko do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i najmu zawodowej, ale i do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy. W sprawach karnych orzekać ma jednoosobowo sędzia przewodniczący bez udziału ławników.

Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy mają być mianowani przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem Pracy i Opieki Społecznej z pośród sędziów państwowych. Ławników sądów pracy powoływać ma w równej liczbie z grupy pracodawców i pracowników na okres dwuletni minister Pracy po porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości.

Przepisy powyższego projektu stanowiące faktyczne przekształcenie przepisów ustawy austrjackiej z dnia 27 go listopada 1896 roku o sądach przemysłowych, stworzą sądownictwo pracy w b. zaborze rosyjskim i obowiązywać będą w b. zaborze austrjackim, gdzie dotychczasowe sądy przemysłowe ulegną reorganizacji.

W ustawodawstwie b. zaboru pruskiego wprowadzone będą zmiany analogiczne do zmian dokonanych w ustawie austrjackiej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Z życia Zw. Zawod. Metalowców.** Zarząd sekcji mechaników przy Zw. Zawodowym Metalowców powiadamia swych członków, że po wystąpieniu mechaników ze Zw. Chrześcijańskiego Metalowców, zorganizowano sekcję mechaników, której biuro narazie mieści się przy ul. Zawalnej 57, m. 21 (przy Zw. Zawodowym Robotników Przemysłu Spożywczego). Posiedzenia Zarządu odbywają się w soboty o godzinie 17-ej.

Zarząd Sekcji Mechaników wzywa wszystkich mechaników do możliwie prędkiego zarejestrowania się w biurze organizacji, ponieważ przystępuje w czasie najbliższym do uregulowania kwestji płacy i pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach wileńskich.

— **Ze Zw. Zawod. Robotników Budowlanych.** W dniu 15 listopada w lokalu Kom. Okr. Związków Zawodowych o godz. 18 ej odbyło się ogólne zebranie członków Zw. Zawod. Robotników Budowlanych. Zebranie zagaił sekretarz związku p. F. Przewalski, przystępując do złożenia sprawozdania z działalności zarządu. Ze sprawozdania wynika, iż w dużej mierze zarząd związku przyczynił się do poprawy bytu robotników budowlanych, a szczególnie kanalizacyjnych. Po sprawozdaniu zabierało głos kilkunastu członków związku, przeważnie robotników kanalizacyjnych, uskarżając się na samowolę i nietaktowne zachowanie się praktykanta technicznego p. Wasilewskiego. W rezultacie tych przemówień ogólne zebranie sprawę powyższą przekazało zarządowi do załatwienia.

W sprawie rzekomo mającej nastąpić redukcji przy robotach kanalizacyjnych zabierał głos radny Rady Miejskiej p. Zakiran, wyświetlając zebranym wspomnianą sprawę w ten sposób, że gdyby nastąpiła redukcja przy robotach kanalizacyjnych, to wszyscy zredukowani będą zatrudnieni w innych przedsiębiorstwach magistrackich, które zostały, względnie będą w najbliższym czasie uruchomione.

Następnie przemawiał poseł St. Pławski podnosząc znaczenie solidarności robotniczej i zw. zawodowych w codziennem życiu robotnika. W sprawach kulturalno-oświatowych przemawiał p. F. Smosarski nawołując wszystkich robotników budowlanych do wstępowania w szeregi Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

S—ki.

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń w organizacjach robotniczych i zw. zawodowych.

Dzień dzisiejszy sobota dn. 19 listopada r. b. Sekretarjat Robotniczego Klubu Sportowego „Tur" powiadamia swych członków, iż z dniem dzisiejszym upływa termin zapisywania się chętnych na listę kupna kostjumów ćwiczebnych na raty.

W dniu dzisiejszym o godz. 20 w lokalu Z. Z. K. ul. Kijowska 19 odbędzie się koncert Klubu Mandolinistów „Kaskada" połączony z zabawą taneczną. Czł. klubu „Kaskada" są w przeważającej ilości czł. Związku Zawodow. Pracowników Zakł. Wojskowych, dlatego też u czł. Zw. Zawod. rośnie więcej zainteresowanie się działalnością kulturalno-oświatową wspomnianego klubu.

Niedziela 20 listopada r. b. W lokalu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Kijowska 19 o godz. 12 odbędzie się wykład p. **Janusza Urbacha** na temat „Ruch Zawodowy".

O godz. 17 odbędzie się posiedzenie Zarządu „Teatru Robotniczego" przy Wil. Org. Młodzieży T. U. R.

Poniedziałek 21 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Robotników Niefachowych o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Kijowskiej 19, Ćwiczenia Robotniczego Klubu Sport. „Tur" w sali gimnastycznej gimn. Zygmunta Augusta (dla pań od godz. 19, dla mężczyzn od godz. 20).

Wtorek 22 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Robotników Budowlanych w lokalu Związku o godz. 18, Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Metalowców o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Kijowskiej 19. Ćwiczenia chóru „Wileńskiej Lutni Robotniczej" o godz. 20 w lokalu Wil. Organizacji Młodzieży T. U. R. Kijowska 19. Ogólne zgromadzenie organizacyjne robotników przemysłu skórzanego o godz. 18 w lokalu Komisji Okręgowej Zw. Zaw. przy ul. Kijowskiej 19.

Środa dn. 23 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Samochodowych na Ziemię Wileńską o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Kijowskiej 19.

Posiedzenie Zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w lokalu organizacji o godz. 20.

Czwartek 24 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. Oddz. Wileński w lokalu Związku o godz. 18. Posiedzenie Zarządu Koła Związku Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.) w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19 o godz. 18. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego pracowników Użyteczności Publicznej w lokalu Zw. (Dom Robotniczy) przy ul. Wielkiej 34. Ćwiczenia chóru „Wileńskiej Lutni Robotniczej" w lokalu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. M. R. ul. Kijowska 19 o godz. 20.

Piątek 25 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w lokalu Związku przy ul. Zawalnej o godz. 19. Ćwiczenia gimnastyczne Robotniczego Klubu Sportowego „Tur" w sali gimnastycznej gimnazjum Zygmunta Augusta przy ul. Słowackiego, początek ćwiczeń dla kobiet o godz. 20; dla mężczyzn o godz. 21. Posiedzenie Zarządu „Wileńskiej Lutni Robotniczej" w lokalu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. ul. Kijowska 19 o godzinie 18.

Sobota 26 listopada r. b. Odbędzie się zabawa taneczna połączona z działem koncertowym w którym weźmie udział zespół chóralny Lutni Robotniczej, urządzona przez Zarząd „Wileńskiej Lutni Robotniczej". Dochód z zabawy przeznaczony na potrzeby Lutni Robotniczej w sumie 60% i 40 % na rzecz Wileńskiej Org. Młodzieży T. U. R. Początek zabawy o g. 20.

Ruch wydawniczy.

Jan Wolski: *Z dziejów i doświadczenia włoskiej kooperacji pracy.*

Nakładem Związku Spółdzielń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej — 1927 r., str. 32 cena zł. 0,60.

Literatura polska nie miała dotychczas specjalnego dzieła o kooperacji pracy we Włoszech. Włączone o niej rozdziały w większych pracach ogólnospółdzielczych, jak Stanisława Wojciechowskiego „Kooperacja w rozwoju historycznym" lub Tugan-Baranowskiego „Zasady społeczne kooperacji" i „Kooperatywy wytwórcze i kooperatywy pracy"—znane są tylko stosunkowo nielicznemu gronu kooperatystów i ekonomistów. Dane cyfrowe tych rozdziałów sięgają tylko do roku 1919. Tymczasem Jan Wolski, który w roku ubiegłym był celem zaznajomienia się z tym ruchem na miejscu we Włoszech, przywiózł nam dane cyfrowe najnowsze, streścił zwięźle dzieje wielkiego, a tak mało u nas z praktyki znanego ruchu kooperacji pracy, polegającego na zrzeszaniu się najemnych sił roboczych, fizycznych i umysłowych dla przeprowadzania większych prac: budowlanych, ziemnych, regulacyjnych i t. p.

W roku 1921 było we Włoszech takich kooperatyw pracy 7543 zorganizowanych w silne związki okręgowe i centralne. Wykonały one niezliczoną ilość budowli komunalnych oraz państwowych i wykazały w większości wypadków swą wyższość administracyjną i techniczną nad przedsięwzięciami prywatnemi — często przy budowie kolei żelaznych, portów, kanałów, czy też, jak w okresie wojennym, przy robotach wojskowych.

Autor omawia także rozumną politykę prawodawczą państwa włoskiego w stosunku do tych instytucyj, a przedewszystkiem podnosi znaczenie idealizmu, który ożywiał owe przedsiębiorstwa spółdzielcze i wskazuje, jak ruch ten wytwarzał swoją własną ideologję społeczną w kierunku wyzwolenia pracy.

Wkońcu autor wskazuje na konieczność rozwinięcia tej formy zrzeszeń także i u nas, i słusznie—bo obecny okres rozbudowy gospodarczej kraju mógłby do ich powstania bardzo się przyczynić. Trzeba tylko organizatorów.

Praca Wolskiego rozbudzi może niewyzyskane, drzemiące siły organizacyjne w tym kierunku, a zainteresowanym da w każdym razie obfity materjał faktyczny i bibljograficzny z tej dziedziny z pierwszej ręki.

Wieści i obrazki z kraju.

NOWOGRÓDEK. **Obchód 11 listopada.** Komitet obchodu 11-go listopada został powołany na ogólnem zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych zwołanem z inicjatywy starosty nowogródzkiego p. Jerzego Hryniewskiego. Komitet ten uznał się jednocześnie za komitet obchodu rocznicy powstania listopadowego i powołał prezydjum w składzie: p. wojewoda Beczkowicz, jako honorowy przewodniczący, oraz pp. Gałęziewicz — prezes Sądu Okręgowego i Hryniewski — starosta nowogródzki, jako członkowie; wreszcie wyłoniono Wydział Wykonawczy w skład którego weszli: sędzia p. Parfjanowicz, dyr. gimnazjum państwowego p. Bylczyński, dyr. gimnazjum białoruskiego p. Skrebiec, naczelnik W-łu Samorządowego p. Bogatkowski, burmistrz Nowogródka p. Czechowicz, kierownik szkoły powszechnej p. Marcinowski, wojewódzki komendant P. P. inspektor Roszkowski, prezes Związku Ziemian p. Remer, dr. Marmurstein i por. Jellinek.

Uroczystości rozpoczęły się już dnia 10 go listopada solennem nabożeństwem za dusze poległych policjantów, gdyż na ten dzień przeniesiono uroczystości policyjne, która dotychczas rocznicę swego powstania obchodziła dnia 11 go listopada. Na nabożeństwie tem byli obecni — poza policyjnym korpusem oficerskim w całości — wyżsi urzędnicy województwa z p. wojewodą na czele, oraz wice-prezes Sądu Okręgowego.

Tegoż dnia wieczorem na ulicach miasta orkiestry straży pożarnej i seminarjum duchownego odegrały capstrzyk przy pochodniach i w asyście organizacyj przysposobienia wojskowego pod bronią.

Następnego dnia rano odprawiono nabożeństwo w obecności władz administracyjnych i nadzwyczajnie licznie — jak na Nowogródek — zebranej publiczności.

Na nabożeństwie tem zaszedł charakterystyczny incydent. Dotychczas było we zwyczaju, że w presbiterjum przygotowywano miejsca siedzące dla przedstawicieli władz administracyjnych — obecnie ich nie było! Okazało się, iż ks. biskup Łoziński wydał kilka dni przedtem okólnik zabraniający wpuszczania kogokolwiek do presbiterjum i polecający przygotowywać miejsca dla władz w głównej nawie kościoła. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie następna część okólnika zabraniająca ks. proboszczom wpuszczania na miejsce te tych urzędników, którzy prowadzą się niemoralnie, albo są niedowiarkami, albo też nie wypełniają praktyk religijnych; przytem rozstrzygał w każdym poszczególnym wypadku — czy dany urzędnik jest parszywą owcą, czy nie — proboszcz danego kościoła.

Po otrzymaniu takiego zarządzenia biedny dziekan nowogródzki ks. Bukraba nie bardzo wiedział co ma robić z „takowym". — Nie wypełnić polecenia? — wylecę z parafji! Wypełnić polecenie? można — ale straszno i niebezpiecznie! To też postąpił „delikatnie" — wcale miejsc oficjalnych nie przygotował i p. wojewoda wraz z całym szeregiem wyższych urzędników stał pośrodku kościoła!!

Dowiedzieliśmy się, że ks. biskup Łoziński przestał się wreszcie interesować damską garderobą (okólniki o krótkich sukienkach i dekoltach), a zabrał się — nie mniej energicznie—do umoralniania urzędników państwowych i krzewienia wśród nich wiary!!

Po nabożeństwie odbyła się przed panem wojewodą defilada policji, prowadzonej przez podkomisarza Mejera, oraz bataljonu organizacyj przysposobienia wojskowego, prowadzonych przez bataljonowego Zw. Strzel. Wałużyńca. W defiladzie wzięły udział następujące organizacje: Związek Strzelecki, Harcerze, Hufiec Szkolny, Sokół, Straż Pożarna i T-wo Ochrony Zdrowia.

Popołudniu odbyło się poświęcenie Świetlicy Policyjnej, na którem obecny był p. wojewoda. Przemówienie wygłosili p. wojewoda i komendant wojewódzki P. P. inspektor Roszkowski, oraz w imieniu funkcjonarjuszów policji przod. Stoka, dziękując dostojnym gościom za zaszczycenie swą obecnością uroczystości święta policyjnego.

Po poświęceniu odbyła się akademja zagajona przez nadkomis. Bodukowskiego. Na akademji przemawiali pp. Cis-Bankiewicz o znaczeniu rocznicy 11 listopada i Sikorski, który omówił historję państwowości polskiej od czasu zdobycia niepodległości do dni ostatnich. Następnie mówił o święcie policyjnem przod. Karwowski. Akademję zakończyły deklamacje i popisy chóru policyjnego, zorganizowanego i prowadzonego przez st. post. Krzyżowskiego. Po akademji odbyła się zabawa taneczna dla oficerów i niższych funkcjonarjuszy państwowych oraz ich rodzin.

Wieczorem o g. 20 odbyła się w przepełnionej sali Ogniska uroczysta akademja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich narodowości. Słowo wstępne wygłosił dyr. Bylczyński, mówiąc o znaczeniu rocznicy 11 listopada i o polskiej myśli państwowo-twórczej, która trwała stale wśród społeczeństwa polskiego w czasie półtorawiekowej niewoli, aby uzewnętrznić się w nieśmiertelnym czynie Marszałka Piłsudskiego.

W części artystycznej wystąpiła p. Karlińska, śpiewaczka operowa z Warszawy, wykonywując cały szereg pieśni, p. Jerzy Dobrzyński zagrał kilka utworów Chopina, a p. Żebiarski deklamował utwory Mickiewicza i Makuszyńskiego. Publiczność gorąco oklaskiwała artystów, szczególniej pp. Karlińską i Dobrzyńskiego.

Ogółem uroczystości wypadły nadzwyczaj imponująco. Charakterystycznem jest, że niektóre organizacje, jak np. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, żadnego udziału w uroczystościach nie brało, choć miało ku temu możność. A że Stowarzyszenie to istnieje — najlepiej świadczą uroczystości w dniu 13 listopada.

mc.

GRODEK. **Rocznica niepodległości.** 9 tą rocznicę odzyskania niepodległości obchodzono tutaj w tym roku poraz pierwszy b. uroczyście. Zrana odbyły się nabożeństwa w miejscowej synagodze, cerkwi i kaplicy przy szkole i posłano depeszę Marszałkowi Piłsudskiemu z wyrazami hołdu. Po nabożeństwie p. W. Czasznicka, kierowniczka miejscowej szkoły wygłosiła b. zajmujący odczyt, po którym odbyło się przedstawienie dla dzieci. Po przedstawieniu rozdano dzieciom przekąski i słodycze. Wieczorem w przepełnionej sali gminnej odbyła się zabawa ludowa, Domy były ładnie udekorowane i mieszkańcy wzięli dość liczny udział w uroczystościach.

Zawdzięczając staroście mołodeczańskiemu p. Piekutowskiemu stosunki tutaj, przedtem niemożliwe, jak zresztą w całym powiecie, gruntownie się zmieniły. Przedtem jedna z najniespokojniejszych, słynna z napadów bandyckich i rozpolitykowana gmina obecnie zmieniła swe oblicze.

Nowy wójt p. Ihnatowicz sprężyście wziął się do pracy i zawdzięczając mu gmina uzyska okazały Dom Ludowy. Miejscowa ludność włościańska chętnie się garnie do pracy nad podniesieniem swoich gospodarstw i licznie zapisuje się na członków Kółka Rolniczego.

Nadzwyczaj dobrze się rozwija, bardzo potrzebna tutaj, kasa spółdzielcza, która po 3-ch latach istnienia posiada obecnie do 20 000 zł. kapitału własnego i przeszło 500 członków, sprowadziła i rozdała na kredyt na jesieni b. r. 9 wagonów nawozów sztucznych i drzewa owocowe.

Bardzo czynny udział w pracy nad uporządkowaniem gminy bierze obecny komendant posterunku policji p. Wilczyński.

Miejscowa biedna ludność miasteczkowa z inicjatywy kierownika tutejszego oddziału Wileńskiego Syndykatu Rolniczego p. Podejko zapoczątkowała budowę kościoła i na ofiarowanym przez hr. Benedykta Tyszkiewicza placu wzniosła fundamenty pod przyszłą świątynię".

A. Piórewicz.

Wizyta gratulacyjna.

Z powodu święta niepodległości państwa łotewskiego, prezydent miasta mec. Folejewski i wice-prezydent Czyż złożyli onegdaj gratulacyjną wizytę konsulowi łotewskiemu w Wilnie p. Donasowi. (s)

Ceny w Wilnie z dn. 18-go listopada. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—42
Owies nowy	42—44
Jęczmień browarowy	42—45
„ na kaszę	39—41

W detalu

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	50—60
„ razowa	42—50
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	65—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.35—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
baranina	2.20—2.60
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.80—2.50
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.50—4.80

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.60—2.80
pokost	2.70—2.80
makuchy	55—60
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—4.80
liny śnięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.50
karasie śnięte „	2.00—2.50
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki śnięte	3.00—3.50
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.45—.050
śmietana za 1 litr	2.20—2.40
ser	1.80—2.20
masło niesolone	6.00—6.50
„ solone	5.50—6.00
masło deserowe	6.80—7.50
Jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.30—1.60

KRONIKA.

Sobota **19** listopada

Dziś: Elżbiety Kr. W.
Jutro: Feliksa Walerjusza W.
Wschód słońca—g. 7 m. 00
Zachód „ g. 15 m. 43

Dyżury aptek dn. 19 b. m.

Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 18. XI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia 4° C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający wschodni. Pochmurno, śnieg. Minimum na dobę — 5° C., maximum—3° C.

Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Wyjazd prokuratora S. O. Stejnmana do Warszawy.** P. prokurator Bronisław Steinman w dniu dzisiejszym wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować go będzie p. podprokurator Stanisław Buzycki.

MIEJSKA.

— **Bezpłatna bibljoteka publiczna w Ratuszu.** Jak się dowiadujemy odnosne czynniki noszą się z zamiarem urządzenia w b. gmachu Ratuszu bezpłatnej bibljoteki publicznej, której zadaniem będzie obsługiwanie szerszych warstw biedniejszej ludności m. Wilna. (S).

— **W sprawie budowy nowej elektrowni miejskiej.** W najbliższym czasie przybywają do Wilna na zaproszenie Magistratu m. Wilna p. Wysocki, prof. politechniki warszawskiej, inż. Szapiro z Krakowa i inż. Sokolnicki ze Lwowa. Wybitne te siły fachowe przeprowadzą z odnośnymi czynnikami miejskimi konferencję w sprawie budowy nowej elektrowni miejskiej. (S).

— **Sprawa gazowni posuwa się naprzód.** Jak wiadomo Magistrat m. Wilna projektuje budowę nowej gazowni miejskiej. Celem zasięgnięcia fachowej opinji Magistrat postanowił zwrócić się do znanych w tej dziedzinie rzeczoznawców; dyrektora gazowni warszawskiej p. Emila Świdy i do dyrektora gazowni poznańskiej. (S).

— **Sprawa budowy nowej łaźni i pralni miejskiej.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy Magistrat m. Wilna nosi się z zamiarem budowy nowej łaźni i pralni miejskiej. W związku z tem dla opracowania projektu budowy tych instytucyj miejskich Magistrat zaangażuje specjalnych architektów. (S).

Budowa mieszkalnych domów robotniczych. Jedną z najbardziej absorbujących obecny Magistrat spraw, jest sprawa budowy domów robotniczych. W celu zasięgnięcia opinji w tej doniosłej dla szerszych rzesz robotniczych sprawie przybywa wkrótce do Wilna ławnik i radny m. Warszawy p. Treplitz, który na konferencji z odnośnymi delegatami miasta udzieli fachowych porad. (S).

— **W sprawie budowy nowej rzeźni i piekarni mechanicznej.** W związku z budową nowej rzeźni miejskiej i piekarni mechanicznej, zgłoszony został przez poszczególne firmy szereg projektów, których kontrolę przeprowadzi specjalnie wyłoniona komisja rzeczoznawców. (S).

— **Sprawa budowy nowych gmachów szkolnych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, na którem między innemi wyłoniona została podkomisja w składzie radnych: Młodkowskiego, Szłapelisa, Kubilusa, Iwaszkiewiczowej i d-ra Szabada, która w najkrótszym czasie opracuje projekt budowy szeregu nowych gmachów szkolnych. Z początkiem wiosny 1928 roku Magistrat m. Wilna przystąpi już do zrealizowania tego projektu. (S).

— **Posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej.** Na poniedziałek 21 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, które odbędzie się w gmachu Magistratu m. Wilna (Dominikańska 2). (S).

— **Konkurs na budowę kiszkarni miejskiej.** Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna wkrótce ogłosi warunki konkursu na budowę nowej kiszkarni miejskiej. (S).

— **Anulowanie wydanego zarządzenia.** Magistrat cofnął wydane ostatnio zarządzenie, zezwalające na zsypywanie śniegu z mostu zwierzynieckiego. Na ten cel wyznaczony został punkt na Zwierzyńcu przy ul. Giedyminowskiej i Kraszewskiego. (S).

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja przeglądowa.** 28 b.m. przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn, urodzonych na terenie m Wilna, którzy z jakichkolwiekbądź przyczyn dotychczas nie stawili się na komisję przeglądową. (s)

— **Rejestracja rocznika 1907.** Jak wiadomo, Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna przeprowadza obecnie rejestrację rocznika 1907.

Dotychczas do rejestracji zgłosiło się zaledwie 58% podlegających rejestracji mężczyzn. (s)

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocja.** W sobotę, dnia 19 listopada r. b., o godzinie 1-ej w południe, odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocja na doktora filozofji p. Stefana Burhardta. Wstęp wolny.

LITERACKA

— **Środa Literacka.** Ubiegły wieczór w klubie literackim był równie ożywiony, strojny i tłumny jak poprzedni. I nie dziw mistrzyni tonów skrzypcowych p. I. Dubiska, uprzejmie zechciała grać nam mistrzów dawnych utwory, co się cudnie harmonizowało z refektarzowo-kaplicowem wnętrzem murów pobernardyńskich. Koncert poprzedzony został prelekcją prof. Remera, o zjeździe konserwatorów w Warszawie z czego się krótsza wywiązała dyskusja. Potem, w stłoczeniu ciała, ale w wolności ducha, wychylono pośpiesznie puhary, (herbaty), zagryzając ambrozją pierników i wyłoniono się z kłębów dymu i dysput hałasu do sklepionej ciszą i śpiewnem tonami skrzypiec sali, białej, poważnej i jakże odpowiedniej do skupionego słuchania pięknej muzyki. *Hro.*

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowanie wspaniałej artystce, p. Irenie Dubiskiej—za uświetnienie ostatniej Środy Literackiej niezrównanem odtworzeniem arcydzieł literatury skrzypcowej XVII i XVIII wieku.

ZABAWY.

— **U techników** (Wileńska 33). Dziś, 19-go listopada, odbędzie się zabawa taneczna dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Zeszłoroczne zaproszenia imienne ważne, Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Organizacja życia akademickiego“.** Pod powyższym tytułem ukazała się w sprzedaży książeczka, zawierająca wszelkie informacje, odnośnie do życia akademickiego, wraz z wielu danemi statystycznemi. Ciekawy materjał jest dość dokładnie opracowany. Książeczka jest ilustrowana kilkunastu fotografjami. Dziwne, że wydawnictwo to dopiero teraz zabłądziło do Wilna, gdyż nosi datę z czerwca r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 20 listopada 1927 r., w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się 40 zebranie członków w Bibljotece im. Wróblewskich w Wilnie (ul. Uniwersytecka l. 9 II piętro), celem zwiedzenia jej zbiorów i urządzeń, przy objaśnieniach p. Heleny Drege.

— **„Zarys germanizacji Śląska“.** W Oddziale Polskiego T-wa Historycznego w niedzielę dn. 20 listopada r. b. o godz. 11 rano, rektor Alfons Parczewski wygłosi odczyt p. t. „Zarys germanizacji Śląska“.

Goście mile widziani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zakończenie 2 miesięcznego kursu dla instruktorów gimnastyki.** Onegdaj odbyło się w Wilnie uroczyste zakończenie 2 miesięcznego kursu żydowskich instruktorów sportu i gimnastyki, zorganizowanego staraniem „Makabi“ i „Toz.“

Kurs ukończyło 20 osób. Przy uroczystości zamknięcia kursu obecny był wizytator wychowania fizycznego przy Wileńskiem Kuratorjum Szkolnem p. Ciżewski.

— **Żydowska akcja szkolna.** W dniu wczorajszym ukazała się jednodniówka żydowska p. t. „Szkoła dziś i jutro“. Ukazanie się jednodniówki pozostaje w związku z akcją Centrali Żydowskich Organizacyj Szkolnych, zmierzającej do zebrania 500 tysięcy złotych na szkolnictwo żydowskie. Celem zbierania tej sumy Centrala Żyd. Org. Szkolnych opracowała projekt samoopodatkowania się 100 tysięcy ludności żydowskiej po 5 zł. od osoby.

Z KASY CHORYCH

— **Porządeczki w Kasie Chorych.** Już niejednokrotnie na łamach prasy wileńskiej pojawiały się wzmianki o niezdrowych stosunkach panujących nietylko w zarządzie Kasy Chorych, ale i niesłychanem wprost niedbalstwie personelu lekarskiego i administracji.

Obecnie mamy znowu do zanotowania fakt, jaki miał miejsce przed dwoma dniami. Oto niejaki Sztotland zamieszkały przy ulicy Ponarskiej pod Nr. 9 chcąc otrzymać dla chorego dziecka oleju rycynowego otrzymał truciznę „Walidol“ i tylko dzięki wypadkowi nie otruł własnego dziecka w porę spostrzegłszy „pomyłkę aptekarską“.

Z POGRANICZA.

— **Strzały na granicy sowieckiej.** W dniu 16 b. m. na odcinku granicy polsko-sowieckiej w okolicach Krasnego nad Uszą, patrole oddziałów K. O. P. zauważyły idącego luzem przez granicę konia.

Zwierzę, nie znające „ludzkich“ przepisów o przekraczaniu granicy, skierowało się wprost na idący patrol K. O. P.

W momencie tym dopadł do granicy oddział sowieckiego „pogranotriada“, rozpoczynając strzelaninę na naszą stronę.

Straż sowiecka oddała około pięciu salw karabinowych, kładąc trupem luzem idące zwierzę.

Po zabiciu konia straż sowiecka oddaliła się wgłąb terytorjum sowieckiego.

Zaznaczyć należy, iż tylko dzięki przypadkowi wypadków z ludźmi nie było.

RÓŻNE.

— **Posiedzenie komisji rzeczoznawców dla ustalenia cen na nabiał.** W sobotę, 19 b. m., w lokalu Komisarjatu Rządu na m. Wilno, odbędzie się posiedzenie komisji rzeczoznawców. Na porządku dziennym sprawa ustalenia cen maksymalnych na nabiał.

— **Związek Drobnych Handlarzy ubiega się o swych przedstawicieli w komisjach rzeczoznawców.** Związek Drobnych Handlarzy zwrócił się do komisarza rządu na m. Wilno z prośbą o powołanie do komisji rzeczoznawców ustalającej ceny na artykuły spożywcze przedstawicieli Związku Drobnych Handlarzy. (s)

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś „Zemsta“.

— **Inauguracja sezonu symfonicznego** nastąpi w najbliższą niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Teatru Reduta. Prócz Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Adama Wyleżyńskiego, która wykona poemat Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie“ (po raz 1-szy w Wilnie) i „Warjacje“ Goldmarcka wystąpi znakomita wiolinistka Irena Dubiska. Artystka ta w minionym sezonie na koncercie kompozytorskim K. Szymanowskiego odniosła niezwykły triumf, zdobywając gorące sympatje Wilna. Tym razem świetna skrzypaczka wykona koncert skrzypcowy d-d r Brahmsa, z tow. orkiestry oraz utwory Buka i Statkowicza.

Bilety sprzedaje zawczasu biuro podróży „Orbis“ Mickiewicza 11, w dniu koncertu od godz. 3 popoł. kasa Reduty.

— **Występy M. Gremo.** Głośna o sławie wszechświatowej znakomita interpretatorka tańców klasycznych Maryla Gremo wystąpi w Wilnie w gmachu „Reduty“ dwukrotnie 25-go i 26 listopada.

Występy M. Gremo odniosły w kraju i zagranicą niebywały sukces artystyczny. Prasa stołeczna podkreśla wielki talent młodocianej artystki, jak również świetną interpretację oraz nadwyraz piękne kostjumy.

Bilety już są do nabycia w biurze podróżyo „Orbis“.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś p raz drugi komedja A. Birabeau i J. Dolley „Kwiat pomarańczowy“.

— **Dzisiejsza popołudniówka** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. specjalnie dla szkół grana będzie polska krotochwila ze śpiewami i tańcami „Ułani ks. Józefa“. Ceny miejsc najniższe.

Radjo.

SOBOTA 19 listopada.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt.
17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20. Odczyt.
17.45. Audycja dla młodzieży.
18.15. Koncert dla młodzieży.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Radjokronika.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Panowie Piotr i Aleksander.** Julja Sienkiewicz zam. przy ul. Garbarskiej 5, zameldowała o kradzieży palta, wart. 700 zł. Sprawcy kradzieży Aleksander Sambljonek i Piotr Niemcewicz zam. przy ul. Krakowskiej 4, zostali ujęci.

— **Nie udało się.** Usiłowała otruć się esencją octową Olga Żuk zam. przy ul. Staro Oszmiańskiej 22. Pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pomocy i pozostawiło w domu w stanie niebudzącym obaw o życie.

Listy do Redakcji.

W sprawie zapowiadanego podrożenia nafty.

W numerze 264 „Kurjera Wileńskiego“ z d. 18 b. m., została umieszczona wzmianka pod tytułem: „Przyczyny podrożenia nafty“. W związku z wspomnianą wzmianką i na zasadzie posiadanych wiadomości ze źródeł miarodajnych, uważam za konieczne podać do ogólnej wiadomości, że cena nafty w Wilnie jest nader wygórowaną i absolutnie nie odpowiadającą cenom w rafinerjach.

Przypuszczalna więc zwyżka cen nafty w rafinerjach, w żadnym wypadku nie powinna spowodować najmniejszej choćby zwyżki w Wilnie, gdyż sklepikarze wileńscy płacąc obecnie w składach naftowych po 64 grosze za kilogram nafty i tak już przepłacają po 6 złotych na każdych 100 kilogramach, co też zapowiadanem jest we wzmiance „Kurjera Wileńskiego“.

Wyrażona obawa dalszej zwyżki ceny na naftę, winna pobudzić odnośne władze do zajęcia się tą sprawą i uregulować ją w ten sposób, aby ceny w sklepach nie były wyższe od cen składowych plus 10%. W ten tylko sposób zapobiegnie się dalszej, niczem nie usprawiedliwionej, zwyżce, tak niezbędnego dla szerokich, a przedewszystkiem ubogich, warstw ludności wileńskiej,—artykułu pierwszej potrzeby, jak nafta.

E. Owczyński

Rozmaitości.

Zemsta Tycjana.

Tycjan wydał dla swych przyjaciół ucztę podczas której bawiono się doskonale. Dowiedziawszy się jednak następnie, że ta uczta niewiele kosztowała mistrza, przyjaciele pokpiwali sobie z tej zabawy i jej gospodarza.

Dowiedział się o tem Tycjan, zaprosił więc ich powtórnie na ucztę.

Goście przybyli tłumnie. W domu jednak wielkiego malarza nie znać było żadnych przygotowań na ich przyjęcie. Tylko na kominie sali jadalnej płonął wielki, jasny ogień.

Zdziwienie wzrasta wśród zebranych. Przerywa je Tycjan, powstając z miejsca.

— Panowie — rzecze — oceniacie ucztę nie według wartości jej nastroju, lecz kosztów. A więc patrzcie!

Po tych słowach mistrz zdjął z siebie szatę kosztowną, ocenioną na 5000 cekinów, a ofiarowaną mu przez cesarza Karola V, wziął ze stalug świeżo ukończony przez siebie obraz i zwinąwszy wszystko to razem, rzucił w ogień płonący na kominku.

— Nie wątpię teraz, panowie—zawołał, gdy płomienie ogarnęły skarb bezcenny—że uczta dzisiejsza znalazła uznanie wasze i że zadowoleni opuścicie progi moje. Żegnam panów, zabawa jest skończona.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“, Jagiellońska 3.

Przetarg na dostawę żywności.

Kwatermistrzostwo 1 p. p. Leg. ogłasza przetarg z dniem 18. XI. 27 r. na jednorazową dostawę około 15000 kg. kapusty kiszonej 1000 kg. słoniny solonej, 1000 kg. smalcu wieprzowego i 5000 kg. grochu.

Oferty należycie ostemplowane i sporządzone w myśl przepisów o dostawach wojskowych wnosić należy do kwatermistrza 1 p. p. Leg. na wszystkie wyszczególnione artykuły razem, ewentualnie na poszczególne artykuły osobno.

Otwarcie ofert oraz przetarg ustny odbędzie się w dniu 25. XI. 27 r. o godzinie 11-ej w kancelarji kwatermistrza pułku bud. Nr. 10, pokój Nr. 3, w koszarach I Brygady Leg.

Bliższych informacyj zasięgnąć można u kwatermistrza pułku codziennie od godziny 8-ej do 12-ej.

5835 1 **Kwatermistrz 1 p. p. Leg.**

Humor.



— Popatrz, mój drogi, co za piękna suknia.

— Tak, istotnie, bardzo ładna. A ile właściwie kosztuje.

— A mnie co to obchodzi? To już przecież twoja rzecz.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 11

Kamienica za Ostrą-Bramą.

— Ależ, mamo, przyczem tu świętość? I co mnie obchodzą gawędy Kaźmierzowej?

— Bo ty zawsze musisz lekceważyć to, co mnie przejmuje. Przywykłam już do tego... ale... to boli. Marychno! więc jakże to było? Dlaczego milczysz, jak ściana? Ach, jak wy wszyscy lubicie mnie drażnić. Żadnej uwagi na to, że przecież i ja mam nerwy. Moja Marychno, no, nie milczże tak zawzięcie. To może doprawdy wyprowadzić z równowagi.

— Anetko! czekam, aż skończysz. Więc widzisz, dziś rano, wychodząc na kurs, spotkałam Kaźmierzową. Zamiatała podwórze.

— Stał się cud pewnego razu — zadudnił bas Henrysia.

— Nie przeszkadzajże Henrysiu. Jak zwykle! Żadnych względów dla matki. Wercia! dawaj kotlety! Ach, jakaś ty dziś wygłodzona, Marychno! Nic dziwnego, wczoraj nie dostałaś kolacji. Wróciłaś tak późno i pobiegłaś wprost na górę. Nie mogłam kazać Werci czekać do dwunastej.

Marychna poczerwieniała gwałtownie.

— Pan Andrzej... obiecał mi... metodykę. A potem śpiewaliśmy u państwa Ignacostwa i zeszło nam.

— Ja przecie nie pytam, jakkolwiek jestem od ciebie o dwanaście lat starsza. Czy myślisz, że sobie ujmuję? — obraził ją nagły błysk wesołości w oczach Marychny. — Nigdy tego nie robiłam, nawet wówczas, gdy było warto. Wercia! dlaczego nie dałaś kalafjora? Jak ta dziewczyna się guzdrze, to niesłychane! Ach, nie śmiej się, Henrysiu, przez litość. Dlaczego nie opowiadasz dalej, Marychno? Doprawdy, jak wy mnie wszyscy...

— Anetko, założyłaś już tamy potokowi twojej wymowy? Nie jeszcze? Bo ja tylko do piątej mam czas, potem idę się obkuwać. Nie, dziękuję ci, — odsunęła półmisek z ostatnim, pozostającym do wzięcia, kotletem, nie licząc pozostawionego dla Werci. Westchnęła sobie przytem cichuteńko, bo na kotlet miała wielką ochotę. Ale pochwyciła dwuznaczne, niespokojne spojrzenie częstującej ją kuzynki i odwróciła oczy od nęcącej pokusy.

Zauważył tę grę Henryś i wziął na siebie rozstrzygnięcie sprawy.

— Ale zjesz, zjesz Marychno — zadudnił swoim głębokim basem i bez dalszych ceregieli położył jej sporny kotlet na talerz. Marychna roześmiała się mu na podziękowanie, a Wojszwiłłowa zkolei westchnęła.

— No, opowiadaj, bo i ja się zaciekawiam, — uczynił Henryś misterne posunięcie taktyczne. Rozczulona Wojszwiłłowa posunęła Marychnie resztki kalafjora i położyła rękę na przedramieniu syna. Nawet skinieniem głowy zezwoliła mu na papierosa przy stole i wpatrzyła się znowu w opowiadającą.

Marychna przybrała roześmianą twarzyczkę w odpowiednią powagę.

— Więc słuchajcie. Kaźmierzowa musiała przedwczoraj o zmroku pójść do piwnicy po... no, już nie wiem poco? Do tej największej, gospodarskiej, w której są owe sławne drzwi żelazne. No weszła. Szuka tam tego, poco przyszła... Nagle...

— Jezus Marja, Marychno, nie mów takim grobowym głosem! I co dalej?

— Nagle brzękło coś pod temi żelaznemi drzwiami, jakby je ktoś podważyć usiłował od dołu. Kaźmierzowa odwróciła się. Na drzwiach stał jakiś kształt niewyraźny, mglisty zarys postaci, niby w komży i stule fjoletowej... jak do słuchania spowiedzi.

— Rozumiem. Stuła pokutna, — wyszeptała Wojszwiłłowa bez tchu.

— Nie wiem. Może i pokutna. Widziadło patrzyło wprost na Kaźmierzową ponuremi, czarnemi oczami. A ona nie mogła krzyknąć, bo... nie mogła. Rozumiesz?

— Rozumiem. Jabym też nie mogła. I co dalej?

— Dalej? Już prawie nic. On ruszył z miejsca i sunął ku drzwiom piwnicy, ale tak w powietrzu, nie dotykając ziemi, jakby go wiatr niósł. Wpół schodów na górę rozwiał się i znikł. Wówczas Kaźmierzowa, która szła za nim, jak urzeczona...

— Jak urzeczona, powiadasz? Ależ to się zgadza ze wszystkiemi legendami o t. zw. upiorach.

— Tak. Właśnie, jak urzeczona. Wówczas Kaźmierzowa narobiła krzyku, wypadła, jak szalona, na podwórze, i mąż jej usłyszał, i długo nikt nie mógł się z nią dogadać, bo trzęsła się tylko i zupełnie oniemiała.

— Zupełnie oniemiała! Jakżebym chciał to widzieć, — zachwycił się dopiero tym ostatnim szczegółem niepoprawny Henryś. — Ciekawe. Ona, o ile wiem, nie pije ta wasza Kaźmierzowa.

Wojszwiłłowa, z wypiekami na twarzy, łowiła każde słowo. Znać było po niej, że lada chwila rozpocznie wykład okultystyczny. Henryś już zrobił przerażone oczy. Ale na szczęście wpadła Wercia z jakąś skomplikowaną sprawą gospodarską i skrzętna gospodyni wzięła górę nad filozofką. Pożeglowała do kuchni.

Marychna skorzystała z tego, by chwycić sobie jeszcze kromkę chleba i roześmiała się do Henrysia poprzez solidnie odgryziony kęs. Student wstał od stołu, usiadł sobie na oknie i zamachał beztrosKliwie nogami.

— A ty także w te brednie wierzysz. Odrobinkę. Przyznaj się Marychno.

— Bo ja wiem. Są rzeczy na ziemi i w niebie... Jak to tam dalej, Henrysiu? Jednem słowem trochę wierzę. Coś w tem musi być. Czy możesz zaręczyć, że wielki grzesznik nie pokutuje na miejscu grzechu? I że Kaźmierzowa w danym momencie nie była, jak to mówi Anetka, dobrym aparatem odbiorczym dla fal magnetycznych, płynących z planu astralnego. Tak, zdaje mi się?

(C. d. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Tow. Wyd. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego [illegible]. Redaktor w z. A. Faranowski.